

Sterownik jest przeciętnej urody, poświęconej funkcjonalności. Do większości opcji, włącznie z konfiguracją urządzenia, dostęp możliwy jest tylko za jego pośrednictwem.



Sieciowy CD-amplituner jest dostępny w dwóch wersjach kolorystycznych – czarnej oraz srebrnej; zespoły głośnikowe są zawsze czarne. Przyznam szczerze, że kombinacja srebrno-czarna trochę się gryzie. Ponadto do wyboru mamy opcje z radiem DAB lub bez niego.

Dobre wrażenie robi metalowy panel frontowy; duży, kolorowy wyświetlacz świetnie pokazuje informacje o płycie, ale jego rozmiary są ważne przede wszystkim podczas korzystania z radia internetowego czy serwisu Spotify. Przyciski podstawowych funkcji umieszczono na górnej części obudowy, co jest bardzo wygodne. Na froncie są tylko trzy gniazda: USB, wyjście słuchawkowe i wejście mini-jack (analogowe audio). *X-HM82* jest systemem skomplikowanym funkcjonalnie, więc pilot obejmujący wszystkie funkcje ma – z konieczności – wiele klawiszy, a niektóre z nich są bardzo małe.

Do uruchomienia bezprzewodowej komunikacji z internetem konieczne było wkręcenie dwóch antenek do gniazd na tylnym panelu; opis łączenia LAN/WLAN nie jest idealnie przejrzysty, jednak się udało. Sporym ułatwieniem jest tryb "zasysania" konfiguracji sieciowej (WLAN) z urządzeń przenośnych iOS.

Spotify działa najwygodniej, gdy interfejs do sterowania znajduje się w przenośnym, zewnętrznym urządzeniu. Połączenie BT udało się znaleźć po dłuższej chwili, ale gdy urządzenia „się zobaczyły”, wszystko działało już bardzo pewnie. Zastosowano Bluetooth 3.0, włączone zostały profile A2DP i AVRCP, użyto kodeków aptX, AAC i SBC.

Próbowałem też z kilkoma krążkami CD, czy przypadkiem amplituner nie „zaciągnie sobie” okładek i tytułów nagrań z sieci, ale nie – konsekwentnie pokazuje tylko numery ścieżek i czasy.

Połączenie LAN działa bez problemu, w ramach WLAN CD-amplituner działa przez szybki tryb WPS (także z autoryzacją PIN), jest także dostęp przez przeglądarkę.

Pioneer X-HM82

Pioneer czuje się w tym temacie jak ryba w... sieci – czyli w urządzeniach sieciowo-strumieniujących. Ma szeroką ofertę kompaktowych systemów stereofonicznych, w których równie szerokim gestem udostępniła najnowocześniejsze funkcje. *X-HM82* jest obecnie najwyższym modelem w linii stereofonicznych kompletów mini; zdetronizował dwuczęściowy i droższy *P2* (również przez nas testowany), opiera się na jednym urządzeniu centralnym, ale zachował znane już głośniki.

Serwerami dla *X-HM82* są urządzenia pracujące w systemie DLNA. Dzięki kompatybilności z tym standardem, urządzenie pozwala na odtwarzanie plików muzycznych z komputerów osobistych (z odpowiednim oprogramowaniem) oraz dysków sieciowych NAS.

Frontowe gniazdo USB to jeszcze inny rozdział możliwości Pioneer. Można wyciągnąć muzykę z iPoda/iPhona/iPada (w komplecie dostajemy dla nich plastikową podstawkę). USB pozwala także na podłączenie pamięci masowych. Z pendrajwami nie ma kłopotu, w przypadku dysków twardych znalazłem informacje, że, po pierwsze, urządzenie obsługuje HDD z organizacją plików FAT16/32, a po drugie, funkcjonowanie zewnętrznych nośników pamięci nie jest gwarantowane. I rzeczywiście, z trzech dysków, do których miałem dostęp (wszystkie we właściwym formacie), ruszył tylko jeden.

Szerokie możliwości sieciowe są połączone z możliwością strumieniowania plików w wielu formatach: WAV, DSD, FLAC, AIFF, ALAC, MP3, AAC, WMA, Apple Lossless. Instrukcja obsługi wyraźnie określa, które pliki i jakie rozdzielczości będą obsługiwane w trybach bezprzewodowym i przewodowym; np. WAV/FLAC/AIFF będą dostępne w rozdzielczości 24 bit/192 kHz, podczas gdy WLAN-em da się „przepchnąć” co najwyżej 24 bit/48 kHz. Strumień DSD (64) otrzymamy przez LAN.

I tym razem Pioneer nie zapomniał o implementacji aplikacji sterującej, którą na potrzeby różnorodnych urządzeń rozwija już od kilku lat.

W ramach funkcji sieciowych *X-HM82* może obsługiwać pokaźną liczbę źródeł. Tych podłączanych standardowo nie będzie już wiele: mamy trzy wejścia liniowe (w tym wspomniane jedno na przednim panelu) oraz cyfrowe, światłowodowe wejście audio. CD-amplituner ma także tuner AM/FM. Gniazda głośnikowe są wykonane na solidnych zakręcanych zaciskach. Wzmacniacz o mocy 2 x 50 W pracuje w klasie D. Monofoniczne wyjście pozwala na podłączenie aktywnego subwoofera.

Zespoły głośnikowe reprezentują konwencjonalny, dwudrożny układ z 12-cm nisko-średniotonowym (z membraną z włókna szklanego) oraz 25-mm kopułką wysokotonową (tekstylną). Wylot bas-refleksu znajduje się z tyłu. Zaciski są solidne, zakręcane. Obudowy w całości pokryto lakierem



Przyciski obsługujące najważniejsze funkcje zostały ułożone na górnym panelu – to bardzo wygodne.



Liczba gniazd na tylnym panelu jest niewielka, ale system obsługuje wiele źródeł na różne sposoby. Zarówno CD-amplifier, jak i zespoły głośnikowe są wyposażone w solidne zaciski.

BRZMIENIE

Brzmienie X-HM82 jest jednoznaczne, chociaż zaskakujące. Większe wzmacniacze i amplifery Pioneer, jakie testowaliśmy w ostatnim czasie, zwykle grały jasno, zdecydowanie, z dawką metaliczności. Natomiast dźwięk podany z małego systemu skłania się ku masywności. Pierwsza myśl, jeszcze zanim zacząłem rozierać to wrażenie na czynniki pierwsze, skupiła się na głośnikach – prawdopodobnie to one są w największej mierze odpowiedzialne za taki efekt, więc albo będziemy je za to lubić, albo nie. Podczas analizowania pasma można dostrzec duży udział niskich częstotliwości. Oczywiście bas z takich miniatuerek nie zapuszcza się na sam skraj, ale fundament średniego podzakresu jest naprawdę solidny, a niekiedy imponujący. Są więc momenty, w których Pioneer prezentuje się jako gracz o dużej sile, działając mocno i efektownie. Kłopoty z kontrolą basu są tylko incydentalne, Pioneer działa energicznie, chociaż poprzez proporcje, w których występuje pewien deficyt wysokich tonów, nie jest to brzmienie do końca przejrzyste. Sama średnica jest bliska i czysta, ale uprzętnie cofa się już przed granicą z wysokimi tonami, unikając wszelkiej krzykliwości, za to dowartościowując niższe rejestry. Trochę przygaszona góra nie jest z kolei całkowicie zamknięta na subtelności z samego górnego skraju, które nawet preferuje względem potencjalnie mocniejszych, błyszczących dźwięków oktawy 5–10 kHz. Jest więc w tym brzmieniu trochę subtelności, a nawet finezji.

WLAN jest znacznie wygodniejszy, ale LAN pozwoli na osiągnięcie wyższych rozdzielczości streamowanych plików.

Monofoniczne wyjście RCA na zewnętrzny subwoofer aktywny jest często spotykane w małych systemach.

Głośne granie rockowych kawałków przesuwają Pioneer w kierunku brzmienia o znamionach potęgi, ale granice wytrzymałości takiego systemu nie leżą jednak bardzo daleko, więc dawka adrenaliny i tak nie będzie duża. Dlatego lepiej prezentowały się małe zespoły, niewymagające dynamicznych popisów, a korzystające z bogatej „tkanki” niskich rejestrów.

X-HM82

CENA: 2250 zł

DYSTRYBUTOR: DSV
www.dsv.com.pl

WYKONANIE

Solidny CD-amplifier i para dwudrożnych zespołów głośnikowych, w tej cenie żadnych zastrzeżeń, tylko pochwały.

FUNKcjONALNOŚĆ

Bardzo szerokie możliwości strumieniowania przez LAN, WLAN i BT. Obsługa plików praktycznie we wszystkich standardach. Jest także odtwarzacz płyt CD. Obsługę ułatwia duży wyświetlacz. Dość brzydki, ale funkcjonalny pilot.

BRZMIENIE

Wyeksponowany fundament basowy idealnie połączony ze średnicą, góra pasma uciekająca od ostrości, ale o ładnej poświacie na samym skraju. Wyraźne lepszy dźwięk przy korzystaniu z materiałów wyższych rozdzielczości.

Wzmacniacz [W]	2 x 50
Wejścia	2 x RCA, 1 x mini-jack, 1 x cyfrowe TOSLINK, 1 x USB
Wyjścia	1 x słuchawkowe mini-jack, 1 x RCA subwoofer
Funkcje sieciowe	BT, LAN, WLAN, DLNA, radio internetowe, Spotify, AirPlay
Obsługiwane formaty	WAV, DSD, FLAC, AIFF, ALAC, MP3, AAC, WMA, Apple Lossless

